

Bandycka sekwestracja

3 września 2023



Możliwość wywłaszczenia Polaków bez odszkodowań na 75 proc. terytorium kraju oraz zmiana Polski w śmietnik zużytego dwutlenku węgla z innych krajów – takie będą konsekwencje ustawy o zmianie prawa górniczego i geologicznego, uchwalonej właśnie przez Sejm.

Chodzi o ustawę o zmianie ustawy prawo geologiczne i górnicze (druk sejmowy nr 3238) uchwaloną przez Sejm na posiedzeniu 16 sierpnia głosami postkomunistycznej większości (przy sprzeciwie Konfederacji). Ustawa ta to największy i najbardziej bandycki rabunek Polaków dokonany rękami wybrańców narodu w historii polskiego parlamentaryzmu.

Sekwestracja...

Ustawa wprowadza nieznane wcześniej pojęcie „sekwestracji”. Sekwestr to przedwojenne pojęcie oznaczające zajęcie komornicze majątku za długi jego właściciela (takie sformułowanie pada w filmie „Halo Szpicbródka”). Ustawa zezwala na objęcie sekwestrem 75 proc. terytoriów Polski po

to, aby przeznaczyć te obszary na podziemne magazyny do składowania dwutlenku węgla wytworzonego w przemyśle w innych krajach Unii Europejskiej. Objęcie konkretnej działki taką „sekwestracją” oznacza, iż od tego momentu nie będzie można wydać pozwolenia na budowę na niej, nie będzie można zmienić jej warunków zabudowy. Co więcej: urzędnik z urzędu zajmującego się geologią i górnictwem będzie mógł nakazać rozebranie już istniejącego budynku dla celów magazynowania dwutlenku węgla.

...czyli rabunek

W praktyce oznacza to bandyckie wywłaszczenie. Na działce wskazanej przez takiego urzędnika nie będzie można nic postawić. Działka taka straci więc swoją wartość. Jeśli zaś urząd geologiczny uzna za stosowne – zabierze obywatelowi taką działkę. Będzie mógł również wydać decyzję administracyjną nakazującą mu rozebranie już istniejącego tam budynku, a potem przekazanie działki. Wszystko to obywatel będzie musiał uczynić na własny koszt. Za odebrane mu mienie nie otrzyma nawet odszkodowania. A jeśli nie podporządkuje się decyzji o rozbiórce, zapłaci karę administracyjną i dodatkowo będzie musiał pokryć koszty rozbiórki przeprowadzonej już przez organy administracji państwowej. Inaczej mówiąc: nasze mienie zostanie wystawione na łaskę biurokratów.

Podziemne magazyny

Po co to wszystko? Chodzi o to, aby na terytorium objętym sekwestracją utworzyć podziemne magazyny służące składowaniu CO₂, czyli dwutlenku węgla. To zaś wynika z chorej, lewackiej idei walki z ociepleniem klimatu, której elementem jest obniżanie „śladu węglowego”, czyli ilości dwutlenku węgla emitowanego do atmosfery. Nowy sposób obniżania emisji dwutlenku węgla polega na tym, aby ten związek chemiczny zakopać pod ziemią, aby nie dostawał się do atmosfery. Ma to

wpłynąć na czystość powietrza.

Problem w tym, że pod ziemią znajdują się zasoby wody pitnej. To z nich trafia woda do naszych domów. Ogromne ilości dwutlenku węgla wejdą więc w reakcję z wodą pitną i przy okazji przekażą szkodliwe pierwiastki tam się znajdujące. Będzie to oznaczać ogromne skażenie wody pitnej, a to z kolei może doprowadzić do tego, że zabraknie wody niezbędnej dla naszego życia. Jeśli tak się stanie – będzie to pierwszy raz w ponad tysiącletniej historii Polski. Żadne kroniki od czasów Mieszka I nie wspominają o tym, aby kiedykolwiek w Polsce brakowało wody pitnej.

Wielki śmietnik

Skąd zaś pochodzić będzie dwutlenek węgla do tych podziemnych magazynów? Będzie to substancja powstała w wyniku prac zakładów przemysłowych w wielu krajach Europy, która nie zostanie wyemitowana do atmosfery. Inaczej mówiąc: zakład produkcyjny wydziela dużo dwutlenku węgla, jednak nowa technologia nie pozwoli wyemitować go do atmosfery, tylko do specjalnych, szczelnych zbiorników. Potem te zbiorniki zostaną przetransportowane do Polski, aby dwutlenek węgla wypuścić do naszych podziemnych magazynów. Staniemy się więc śmietnikiem Europy – zbiornikiem na odpady węglowe dla bogatych krajów europejskich niespecjalnie dobrze nam życzących (np. dla Niemiec).

Inaczej mówiąc: nowa ustawa zmieni Polskę w śmietnisko dwutlenku węgla dla bogatych krajów europejskich. Koszty bycia śmietniskiem poniesiemy my sami – Polacy – którzy będziemy wywłaszczani przez wybrany demokratycznie rząd. Za wątpliwy przywilej bycia śmietniskiem zapłacimy majątkami ludzi, budowanymi przez lata ciężkiej pracy. Oczywiście bez prawa do odszkodowania. Będzie to jednak czyn o tyle patriotyczny, że dokona go w imię rozwoju Europy partia mająca dobro Polski i wartości katolickie na pierwszym miejscu w swoich hasłach

propagandowych.

Oręż polityczny

Czy w bardzo krótkim czasie dojdzie do wywłaszczenia Polaków mieszkających na 75 proc. polskiego terytorium? Wydaje się to mało prawdopodobne, choćby dlatego, że nie ma urzędników, którzy mogliby w krótkim czasie wydać tak ogromną ilość decyzji. Nie ma też jeszcze podziemnych magazynów (ich budowa wymaga czasu i pieniędzy). To zaś oznacza, że w początkowym okresie decyzje te zapadać będą wybiórczo. Urzędnicy będą mogli podjąć decyzję, kogo wywłaszczyć z jego majątku, a kogo nie.

Urzędnicy geologiczni i górniczy podlegają pod rząd, a rząd realizuje cele polityczne. Stanie więc przed pokusą wykorzystania nowego prawa do tego, aby dokuczyć politycznym przeciwnikom. Jeśli na terenie przeznaczonym do sekwestracji mieszkać będzie Kowalski – zwolennik partii rządzącej i Nowak – zwolennik opozycji, urząd będzie mógł wywłaszczyć Nowaka. Będzie to forma represji za nieprawomyślność Nowaka.

Nie miejmy złudzeń, rozpoczyna się wielkie wywłaszczanie Polaków z ich majątków.

Autorstwo: Leszek Szymowski

Źródło: NCzas.com